

C.H.T., Prawda

Zapach i melodia w tle
Zimny wzrok, zimne dłonie
Gorące myśli
Pijany krok
Mijam się z nią
Chciałbym wiedzieć gdzie wyszli
Wszyscy dziś
Wszyscy dziś, ze wzrokiem i prawdą
Które łamałem tak łatwo
ledwo zdzieram gardło
Ciężko się przyznać że byłeś z kumpelą
Od święta
Kumpelom, pamiętasz
Prawdę już czasem wybielałam
A słowa zamieniam na brak słów, wymiękasz ta
I przestać wracać już
Z wydarzeniami sprzed lat paru
Przesłoni parę wyłapałem
Wracać myślami dziś nie mam zamiaru

Tak bardzo mam świadomość jakim byłem gnojem wtedy
Bóg zdawał się przygadać
Omijały mnie problemy
I wciąż mam przed oczami sytuację w których gram
Tak trudno czasem jest powiedzieć głupie słowo 'tak'

Boże dzięki ze, tylko obok stałem
Może to był plan, test – no to na pewno oblałem
Wciąż nie potrafię wrócić i mówić na głos, że to moja wina
Wciąż po mnie wszystko spływa
Spływa, spływa, spływa, spływa , spływa, spływa.

Odciałem parę osób od siebie,
Parę z osób się tu szybko dzisiaj pojawiło,
Zagałem kilka głosów na "tak"
Jak wyszło o Was wszystko, jak miło,
Nigdy nie miałem problemu odróżnić,
Starań od głupoty, a jakże,
I lubię ten moment przytakiwania, gdy
Pytałem kto ma rację,
Zapach zimy, autobusy i te smutne tracki,
I rozkminy czy nadal mogę mieć wpływ tu jakiś,
Na nowe czasy przy stare błędy, przez tu i teraz (?)
Może inny byłby mój dzień gdybym Was wtedy nie sponiewierał.
To wszystko gra na czas (ta, gra na czas)
Charyzma bije jakbym dostawał tu za nią hajs,
Wciąż mam nadzieję, że karma nie wróci za czasy te,
Świadomość nie smuci lecz przybywa tu z dnia na dzień.

[ref.]